

## **Wspieramy morderców**

Autor tekstu: **Daniel Zbytek**

**K**siążka „Strach” wywołała lawinę komentarzy, w tym także do mojego artykułu [Hitler zrobił za nas dobrą robotę](#), opublikowanego na stronie internetowej „Racjonalisty” — niniejszym bardzo dziękuję za wszystkie komentarze.

Najczęściej stawiany zarzut, to ten, że J.T. Gross nie jest prawdziwym naukowcem. Nie mam wątpliwości, iż zarówno „Strach” jak i jego poprzednia książka na temat polskiego antysemityzmu, „Sąsiedzi”, nie są dziełami naukowymi sensu stricto, że to przede wszystkim zaangażowana publicystyka. Książki naukowe historyków czy socjologów, trudne są na ogół do czytania, nazbyt wiele w nich różnych przypisów, analiz źródeł, cytatów itp.

Publicystyka historyczna jest w świecie popularna — w Polsce także, znane są książki Pawła Jasienicy czy Normana Davisa, a w świecie Niala Fergussona (jego książkę „Imperium”, apologię brytyjskiej misji kolonialnej, opublikowała oficyna wydawnicza „Spraw Politycznych” w roku 2007).

Wszyscy ci autorzy, choć z zawodu naukowcy, swoje książki pisali z tezą, dla masowego, choć inteligentnego odbiorcy. Niezależnie, czy akceptujemy ich tezy, czy nie, istotne jest, że zwracają oni uwagę na pewien istotny składnik dziejów, zmuszają czytelników do myślenia, do aktywnej reakcji.

Nie zauważyłem co prawda, aby książki brytyjskiego historyka, Davisa, wzbudziły jakakolwiek dyskusję, mimo, że bardzo często mija się on z prawdą i stosuje naciąganą argumentację. Nie wzbudził też reakcji inny naukowiec, Daniel Beauvais. Jego książka „Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914” (Wydawnictwo UMCS 2005), która otrzymała nagrodę za najwybitniejszą publikację historyczną w roku 2006, nie doczekała się publicznej dyskusji. Autor podkreśla jednoznacznie (i dowodzi powołując się na liczne źródła), że za rozbiory Polski pod koniec XVIII wieku odpowiada polska magnateria i szlachta, która nie była zainteresowana w posiadaniu własnego państwa, potrzebna jej była tylko siła, która utrzyma chłopów w absolutnym poddaństwie. Nikt się po tej książce jakoś nie oburzył z powodu tego, że ktoś z zewnątrz, jakiś Francuz, twierdzi, że za upadek swojego własnego kraju odpowiadają sami Polacy.

Bardzo nas natomiast oburza inny fakt, udowodniany przez Grossa, że Polacy mordowali Żydów, którzy przeżyli Holocaust. Wynika z tego, że jest to fakt jednak ciągle żywy, aktualny, ukryty w głębi świadomości wielu ludzi, a przy okazji publikacji „Strachu” nagle wyeksponowany. Wygląda na to, że z jakiegoś względu, chcemy się schować za tymi, którzy Żydów ratowali, poświęcając w zamian swoje życie. Nie było szmalcowników, ochotników w armii i policji Hitlera, donosicieli. Mówi się, że jeśli byli, no na pewno nie Polacy, albo jakaś nieistotna mniejszość, margines marginesu, albo obcy, może nawet sami Żydzi. Fałszujemy rzeczywistość lub unikamy faktów, które mówią niewygodne prawdy.

Gardzimy natomiast jedną z najpiękniejszych kart ludzkiej postawy w trakcie Drugiej Wojny Światowej: postawą ludzi, którzy ratowali Żydów.

Ci Polacy, którzy Żydów ratowali, nie robili tego przecież ze względu na jakąś szczególną miłość do Żydów. Niektórzy z nich byli aktywnymi przeciwnikami Żydów - jak znany przypadek pisarki, Kossak Sztuckiej.

Ale oni wszyscy widzieli przede wszystkim w wyznawcy judaizmu CZŁOWIEKA.

Większość z tych „Sprawiedliwych wśród narodów świata”, którzy poświęcili swe życie, to byli polscy katolicy, ale traktowali oni chrześcijaństwo poważnie, jako religię, która stawia im określone wymagania. Dziesięć przykazań, ewangelie nie były dla nich pustostawem, były wartością, która jest ważniejsza od ich życia.

Jestem osobiście ateistą, ale ludzi, którzy naprawdę wierzą, szanuję, bo ich wiara jest prawdziwa, chcą zmienić świat zgodnie z moralnymi zasadami swego wyznania. Dotyczy to także muzułmanów, żydów, buddystów — wszystkie religie stawiają na pierwszym miejscu szacunek dla innego człowieka, podobnie jak humaniści.

Ci którzy mordują w imię jakiegokolwiek religii, traktują ją instrumentalnie, jako dogodne narzędzie do walki politycznej lub do usprawiedliwienia własnej podłości. Gross w „Strachu” podaje mimochodem fakt, iż maca, do wyrobu której, według napastników, posłużono się krwią

chrześcijańskiego dziecięcia, została rozkradziona i zjedzona. Nikomu to nie przeszkadzało, jak widać sami napastnicy traktowali posądzania Żydów, iż utoczyli krwi na macę, jako fikcję, silny argument uzasadniający własną podłość, a nie jako prawdę, która wymaga zemsty.

W Polsce nie ma pomnika ludzi, którzy poświęcili swoje życie w obronie najwyższej ludzkiej, społecznej wartości — szacunku dla innego człowieka.

W centrum Warszawy stoi palma i pomnik generała francuskiego. Nigdzie nie upamiętniliśmy ludzi prawych. Czy to znaczy, że zlekceważyliśmy ich poświęcenie, ich godną postawę wobec rozpasanej nikczemności faszystowskich bydlaków?

Nie szanujemy ludzi, którzy winni być dla nas wzorem. Natomiast obrażamy się, gdy ktoś nam wskazuje, że było wśród nas wielu, gotowych dla własnego interesu, albo wysługując się aktualnej władzy, popełnić każdą podłość.

Taka postawa jest bardzo groźna. Usprawiedliwia podłość, grozi, że sytuacja może się powtórzyć. Zapewne nie w stosunku do Żydów, których praktycznie już nie ma. Ale są inni? Przeczytałem kilka dni temu, że chuligani w Brzegu atakowali Cyganów: kobiety i dzieci, bo jakiś młody Cygan, widać sprawniejszy od zapewne podpitych bandziorów, pobił kilku napastników.

Atakowali kobiety i dzieci. Słabszych, niezdolnych do skutecznego oporu. Nikt nie zareagował w ich obronie, żaden sąsiad. Wiadomo, miejscowi nie lubią Cyganów, to inni, obcy. Tylko co usprawiedliwia agresję wobec niewinnych?

Jesteśmy więc ciągle w tym samym punkcie, jak w roku 1946, gdy mordowano Żydów w Kielcach, Rzeszowie, Krakowie, na stacjach kolejowych, w pociągach, w małych miastach i wsiach. To ten sam zwierz w człowieku, którego musimy zdefiniować i stłamsić, bo każdy z nas będzie zagrożony: bo nie chodzi do kościoła lub chodzi, ale nie do tego co trzeba, bo ma inne zainteresowania seksualne, bo nie tak jak trzeba się ubiera, bo jest w jakikolwiek sposób inny.

Szanuję w Janie Tomaszu Grossie zaangażowanego, polskiego publicystę, któremu na tym kraju zależy. Tylko sentyment do rodzinnego kraju mógł go wystarczająco umotywować, aby cokolwiek w Polsce opublikować. Któż inny by się męczył, będąc szanowanym profesorem znakomitego, amerykańskiego uniwersytetu, pisać na nowo książkę, przeznaczoną dla polskiego czytelnika? Sławy w świecie ma wystarczająco dużo, także uznania i szacunku naukowców wielu krajów.

Inne niepokojące zjawisko, potwierdzające, że tylko Polaków wyznania katolickiego uważa się za Polaków, jest stwierdzenie, że ludzie pochodzenia żydowskiego to nie są Polacy. Czyli, począwszy od Mickiewicza po Tuwima, Leśmiana — i tysiące innych twórców polskiej kultury, to niby to byli twórcy jakiejś innej kultury? Żydowskiej, Izraelskiej? A protestanci Żeromski i Piłsudski, piosenkarka German? Niemcy? A ateści to w ogóle jacyś beznarodowcy. Ograniczając się do katolików pozbawiamy się wielu świątłych umysłów, jakiegokolwiek znaczenia wśród ludzkości, która składa się z tysięcy narodów i grup etnicznych, wielu różnorodnych religii. Najwybitniejsze dzieła literatury i sztuki powstają w rezultacie wpływów różnych ludzkich tradycji, umożliwiają spojrzenie na świat z jeszcze innej strony, pozwalają odkryć coś nowego, co nadaje sens życia jednostce i wszystkim ludziom. Szanujmy tę inność, odmienność, bo korzystamy na tym wszyscy.

Islam był do XII wieku najbardziej rozwiniętą cywilizacją ludzką, bo był synkretyczny, bo w jego ramach żyli i tworzyli wyznawcy wielu religii. Zapadł się i cofnął, gdy przyjęto tylko jedną, obowiązującą wykładnię Koranu i szariatu, a myślących inaczej i wyznawców innych religii zaczęto krwawo prześladować. Podobnie w Europie, kraje, gdzie, jak w Polsce, Hiszpanii, Portugalii, zwyciężyła w XVII wieku ortodoksyjna kontrreformacja, wroga wszelkim odmiennościom i nowinkom wszelkiej natury, notujemy zapaść cywilizacyjną.

Nienawiść do innych nie jest tylko polskim wynalazkiem. W Polsce przybrał on formę antysemityzmu, podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, szczególnie Europy Wschodniej i Południowej, gdzie Żydzi byli największą mniejszością, różniącą się religią, językiem, zwyczajami.

Żyłem przez wiele lat w kraju, gdzie o Żydach nikt nie słyszał (poza nieliczną kastą Bene Israel, której judaistyczne korzenie sięgają czasów sprzed zburzenia świątyni Salomona, ludzie wyspecjalizowani w tłoczeniu oleju i kojarzeni raczej jako olejarze, a nie Żydzi), nie było więc antysemityzmu. Były, i są, zapiekłe nienawiści do muzułmanów ze strony hinduistów i do hinduistów ze strony wyznawców islamu, do dalitów (czyli bezkastowych) ze strony kast minimalnie wyższych w hierarchii społecznej, do czików, czyli mongoloidalnych wyznawców hinduizmu ze strony innych hinduistów, i tak dalej, lista jest bardzo długa. Te nienawiści wybuchają od czasu do czasu, przeradzają się w pogromy.

Polacy nie są więc wyjątkiem na tym świecie. Szowinizm jest powszechnym zjawiskiem. W Europie Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych w pewnym stopniu opanowano te zjawisko, choć też nie do końca, szczególnie wśród nowych imigrantów.

Pierwszy stopień na długiej drodze do pełnego uczłowieczenia relacji między ludźmi różnych wyznań, ras, zachowań jest otwarte przyznanie się do wszelkich podłości, zrozumienie przyczyn — bo tylko w ten sposób będziemy w stanie określić, co należy zrobić, aby tych podłości w przyszłości uniknąć — po prostu podłych ludzi należy napiętnować, a nie chronić ich twierdząc, że ich nigdy tak naprawdę nie było, a ludzi prawych uszanować i postawić za wzór.

Póki co w Polsce jeszcze się na to nie zdobyliśmy. (ak)

Zobacz także te strony:

[Hitler zrobił za nas dobrą robotę](#)

[Martyrologia podłości](#)

#### **Daniel Zbytek**

Były dyplomata, z zawodu ekonomista, absolwent SGH.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-02-2008)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5716>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)